




SOLLEMNITAS
SANCTÆ CLARÆ ASSISIENSIS
2013

Litteræ Ministri Generalis Ordinis Fratrum Minorum



«Uważam Cię za pomocnicę samego Boga, która podnosi upadające członki Jego niewysłowionego Ciała» (3L 8)

Najdroższe Siostry! Na początku mego listu z okazji dorocznej uroczystości Świętej Matki Klary, pragnę z głębi serca podziękować Wam, za Wasze życie oddane w darze Bogu. Cieszę się, iż możemy dzielić z Wami radość płynącą z ewangelicznego powołania, którym Bóg obdarzył Franciszka i Klarę. Dlatego też, z ufnością i pokorą, pragnę uczynić moimi słowa, które Franciszek napisał do Klary i jej Sióstr u Św. Damiana: «Ponieważ z *natchnienia* Bożego zostałeś córkami i służebnicami najwyższego i największego Króla, Ojca niebieskiego, i zaślubiłyście się Duchowi Świętemu, wybierając życie według doskonałości Ewangelii, pragnę i przyrzekam osobiście i przez moich braci otaczać Was, tak, jak ich, serdeczną troską i szczególnym staraniem» (SpKl).

W Roku Wiary, chcę podzielić się z Wami, najdroższe Siostry, pewnymi przemyśleniami, które biorą swe źródło w chrześcijańskim doświadczeniu wiary Klary i - w kontekście dokonujących się w świecie zmian, konfliktów i ubóstwa - mogą nam pomóc w przeżywaniu naszego życia wiary. Słuchać, zrozumieć i przyjąć na swe barki współczesne wydarzenia i społeczeństwa, które tak szybko poddają się zmianom - a w tym wszystkim mądrze rozpoznać, czego nie można się nam wyrzec i co, w duchu wierności trzeba przemyśleć na nowo - oto wyzwanie, którego nie możemy nie zauważyć, gdyż wypływa ono z poczucia sensu naszego życia jako Braci Mniejszych i Ubogich Sióstr.

Jakże pozostać obojętnymi wobec przemocy i nienawiści, które wywołują wojny; wobec ubóstwa i niszczenia stworzeń, wobec kryzysu ekonomicznego, który zdaje się sprawiać, iż zapominamy, że człowiek ważniejszy jest od pieniędzy czy interesów; wobec rzesz ludzi młodych ogołoconych z przyszłości, a często również z nadziei; wobec tak wielu ludzi uczynionych niewolnikami i pozbawionych godności? Nasze życie jako ludzi wierzących pełne jest pytań tego rodzaju. Jakie więc odpowiedzi na nie może dać życie kontemplacyjne? Czy istnieje jakaś konkretna odpowiedź, którą może dać współczesnym ludziom Wasze ewangeliczne i klariańskie życie? Tylko powrót do Boga może pomóc współczesnemu człowiekowi rozerwać kajdany śmierci, które go zniewalają. Tylko tworzenie historii, wsłuchanie się w krzyk ludzi, aby móc odpowiedzieć im Słowem Świętej Ewangelii może sprawić, że w naszym życiu nie będzie-

my wyobcowani wobec innych, zaprzeczając tym samym Wcieleniu Bożego Syna, który stał się Człowiekiem, aby człowiek mógł powrócić do Boga, odzyskawszy obraz i podobieństwo Boga, które w sobie nosi.

Wierzę, że Klara i Franciszek wskazują nam punkt odniesienia, od którego należy rozpocząć naszą wędrówkę a zarazem jej kierunek, którym niezmiennie jest Bóg «najwyższy, wszechmogący, dobry Pan» (PSł 1), «Bóg najwyższy i chwalebny» (MpK), «najświętszy i największy» (MP 11) «Stwórca, Odkupiciel, Pocieszyciel i Zbawiciel nasz» (On 1), «hojny Dawca, Ojciec miłosierdzia» (TKl 2), I «najwyższy Ojciec niebieski» (TKl 24), od którego «pochodzi każde dobro i wszelki dar doskonały» (2L 3). Nie możemy więc wyruszyć ponownie w drogę, nie mając naszego wzroku i życia skierowanego ku Panu!

We fragmencie Ewangelii, którą czytamy w uroczystości Św. Klary Pan Jezus kieruje naszą uwagę na priorytet, którym jest bycie, trwanie w Nim: «Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, o ile nie trwa w winnym krzewie, tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić» (J 15, 4-5). Wyrażenia: *przebywać, trwać, być* - należą do czasowników, które w kontekście wiary przeżywanej, a nie tylko powierzchownej, powinny być odmieniane we wszystkich formach i osobach, jako zakorzeniona w Ewangelii odpowiedź na przemoc i cierpienie. Nie chodzi bynajmniej o pasywność, lecz o jasną i konkretną decyzję, aby głęboko i trwale zapuścić korzenie w łączności z «siostrą naszą matką Ziemią» (PSł 9) i «wszechmogącym, wiekuistym, sprawiedliwym i miłosiernym Bogiem» (LZ 50), co - z umiarkowaniem, cierpliwością i nadzieją - pomoże ubogacić nasze ludzkie doświadczenie. Dziś, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej potrzebujemy zachowań wypływających z solidnych zasad, tak, jak w życiu Jezusa: zjednoczonym z Ojcem, zawsze zwróconym i nigdy nieodłączonym od Niego. Tego uczy nas Klara poprzez zachętę napisaną w liście do Agnieszki Praskiej: «Wpatruj się umysłem w zwierciadło wieczności, wznieś duszę do blasku chwały, przyłóż serce do obrazu Boskiej istoty i przez kontemplację cała się przemieniaj w obraz samego Bóstwa» (3L 12-13). To przebywanie umysłu,

duszy i serca w Bogu, wymaga stałej życiowej postawy. Doświadczenie wiary, jakie przeżywała Klara opiera się na kontemplacji, która przemienia człowieka, na naśladowaniu, które zmienia życie, na Ewangelii, która wyzwala i zbawia.

Człowiek wierzący, który tak właśnie postępuje, może znaleźć sposób przeciwstawienia się każdej przemocy; chodzi o to, aby odnaleźć taki styl życia, który pozwoli nam zrozumieć, po co zostaliśmy stworzeni, stawiając nas przed misją, polegającą na tym, abyśmy byli strażnikami życia, respektującymi każdą jego formę i abyśmy otoczyli troską naszych braci i siostry, towarzysząc im na drogach prawdziwego życia. *Czekać, towarzyszyć, opiekować się*, z głębokim poczuciem zaufania i zawierzenia Temu, do którego wszystko należy, i którego jesteśmy w pewien sposób współpracownikami - o tym właśnie przypomina nam Św. Klara w słowach listu do swej Siostry: *«że użyję słów samego Apostoła, uważam cię za pomocnicę samego Boga, która podnosi upadające członki Jego niewysłowionego Ciała»* (3L 8). W tej pielgrzymce wiary i współpracy z Bogiem, Klara zachęca nas, abyśmy mieli nasze oczy nieustannie zwrócone na Jezusa, jako „zwierciadło”, w którym możemy się przejrzeć i odnaleźć samych siebie: *«w środku zaś zwierciadła rozważaj pokorę, przy tym błogosławione ubóstwo, niezliczone trudy i udręki, które wycierpiał dla odkupienia rodzaju ludzkiego. Przy końcu tego zwierciadła oglądaj niewymowną miłość, z jaką chciał cierpieć na drzewie krzyża i umrzeć na nim śmiercią ze wszystkich najhaniebniejszych»* (4L 22-23). W tym Człowieku opisanym w „zwierciadle”, pokornym, ubogim, miłującym, aż do ofiarowania swego życia za nas na drzewie krzyża, zostało pokonane wszelkie zło. Swoim życiem ofiarowanym z miłością, Jezus pokonał je, otwierając dla wszystkich bramy zbawienia dzięki wierze w Niego. Wpatrując się w obraz Człowieka ze „zwierciadła” uczymy się cierpliwości, łagodności, pokory, które mówią „nie” wszelkim formom przemocy, dzielącej ludzkie sumienie i burzącej relację człowieka nie tylko z innymi, ale z samym Bogiem. Tymczasem Wasze życie w zjednoczeniu z Bogiem, naznaczone milczeniem i Słowem może być, najdroższe Siostry, znakiem odzyskanej harmonii, która sprowadza *haos* przemocy do *kosmosu* Boga.

Najwyższy i wszechmocny Pan, pozwala się znaleźć temu, kto Go szuka, uniaża się i upokarza stając się człowiekiem. Więcej, Bóg schodzi jeszcze niżej, ponieważ pragnie naszej miłości i odpowiedzi z naszej strony. On pierwszy nas szuka i obdarza miłością (1J 4, 19). Taki jest nasz Bóg! Stał się jednym z nas, uniażył się, aż do umycia naszych stóp. Bóg Ojciec zamieszkał wśród nas w osobie swego Syna Jezusa Chrystusa, który stał się sługą (Flp 2,7). Chrystus Ukrzyżowany przyjął na siebie wszel-

kie ludzkie zło, a w zamian dał ludzkości swoją Matkę (J 19, 27), zwrócił godność przyjaciela swemu zdrajcy (J 21, 15-17), usprawiedliwił winnych (Łk 23, 34), obiecał raj Łotrowi (Łk 23, 43), i nam ukazuje sens życia w łączności z Ojcem, który jest ponad śmiercią i otwiera nas na zmartwychwstanie (Łk 23,43).

Powinniśmy konkretniej doświadczać i przeżywać świadomość, że Pan darmo obdarzył nas zbawieniem: nie możemy odrzucić poznania Boga, pragnienia Jego i przyjęcia Jego zbawczej miłości! Pierwszym darem Chrystusa Zmartwychwstałego jest pokój, który przekazuje swoim Uczniom (Łk 24,36; J 20,19). Dzisiejszy świat potrzebuje tego pokoju. My również jesteśmy powołani, aby nim żyć i strzec go przede wszystkim w nas samych, w naszych wspólnotach, prosząc Pana o ten dar, byśmy umieli się nim dzielić z tymi, którzy przychodzą do nas w nadziei, że będą wysłuchani, prosząc o modlitwę, czy też pomoc materialną. Jakże moglibyśmy być współpracownikami Boga, podnoszącymi członki Jego Ciała (3L 8), jeśli sami nie doświadczymy najpierw zmartwychwstania i pokoju Chrystusowego zarówno w naszym życiu osobistym, jak i wspólnotowym?

Przyjąć w Waszym wnętrzu «radości i nadziei, smutków i niepokojów współczesnych ludzi, przede wszystkim zaś ubogich i tych, którzy cierpią»

Od Was, najdroższe Siostry, w kontekście historii, którą tworzymy stylem naszego życia, oczekuje się przeżywania szczególnego rodzaju macierzyństwa: przyjąć w Waszym wnętrzu *«radości i nadziei, smutków i niepokojów współczesnych ludzi, przede wszystkim zaś ubogich i tych, którzy cierpią»* one bowiem *«są radościami i nadziejami, smutkami i niepokojami uczniów Chrystusa, i nic, co jest w nim prawdziwie ludzkie, niech nie odbija się echem w Waszych sercach»* (GS 1). Przyjąć i wydać na świat nowe życie, poprzez szczerą przyjaźń, serdeczną gościnność, słowo umocnienia, szczerą modlitwę, czy choćby ciszę, która ocala. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy zrobicie miejsce Chrystusowi w Waszym życiu, zawierając Mu Wasze dusze, aby mógł w nich zamieszkać. Posłuchajmy głębokich słów Św. Klary: *«oto wiadomo, że łaska Boża przewyższa wartością wszystko i że przez łaskę dusza wiernego człowieka jest większa od nieba, bo niebiosą ze wszystkimi stworzeniami nie mogą objąć Stwórcy, tylko dusza wierna jest jego mieszkaniem i siedzibą, a to jedynie przez miłość, której pozbawieni są bezbożni. Prawda bowiem mówi: Kto mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca Mojego i Ja będę go miłował* (J14, 21) *i przyjdziemy do niego i będziemy u niego przebywać* (J14, 23) . *Jak więc Najświętsza chwalebna Dziewica cieleśnie Go piastowała, tak i ty, idąc Jego śladami, zwłaszcza pokory i ubóstwa, możesz Go niewąt-*



pliwie zawsze piastować duchowo w czystym i dziewiczym ciele; możesz ogarnąć Tego, który i ciebie, i wszystko ogarnia; możesz posiadać to, co w porównaniu z każdym przemijającym posiadaniem na tym świecie będziesz posiadała trwalej» (3L 21-26). Spodobało się Bogu uczynić niezwykle wielkim to, co jest niewidoczne dla oczu ciała, by w ten sposób uczynić z wiernej duszy miejsce swej obecności, swego rodzaju most i przestrzeń wspólnoty, zbliżenia się i pojednania. To On, mocą Ducha swego, czyni Was również dzisiaj miejscem, w którym spotykają się i trwają człowieczeństwo z boskością (jak w Maryi, w łonie której Bóg staje się Ciałem), gdzie Bóg i człowiek przebywają razem i żyją pojednani. Waszym zadaniem jest trwać pomiędzy Jednym a drugim, należeć do Jednego i do drugiego, być pośredniczkami pomiędzy Bogiem a umiłowaną ludzkością, prowadząc ludzi do Boga i niosąc Boga do Ludzi.

Jakże wielka jest miłość Boga wobec Was, najdroższe Siostry, skoro angażuje On Was w swoje życie, czyniąc Was zdolnymi, abyście niosły w sobie Boże życie! Ten fakt z pewnością przepelnia Wasze serca radością i nadzieją! Klara całe swoje życie przeżyła z tą świadomością i pewnością, a przeczuwając swe odejście do Pana, pozostawiła nam swoje piękne i konkretne wyznanie wiary w Boga Ojca: «*prześwięta dziewica, zwracając się do siebie samej cicho do swej duszy mówi: „Idź bezpiecznie, ponieważ masz dobrą eskortę na drogę. Idź, ponieważ Ten, który cię stworzył, uświęcił cię i ukochał czułą miłością. A ty, Panie, bądź błogosławiony za to, żeś mnie stworzył!”*» (Lg 46). Dar, o który możemy poprosić Boga w obchodzonym Roku Wiary polega na tym, abyśmy na wzór Św. Klary umieli odnaleźć się we wnętrzu owego wielkiego uścisku Przenajświętszej Trójcy (Lg 3,75; 14,32), w tym wielkim łonie, które strzeże każdego życia, i wypełnia je sobą, i w ten sposób dojść do końca swoich ziemskich dni ze świadomością, że nasze życie zostało uświęcone, strzeżone i umiłowane przez Pana.

Najdroższe Siostry! Na zakończenie mego listu pragnę powrócić do punktu wyjścia, jakim jest nasza wiara w Boga Jezusa Chrystusa przeżywana w kontekście naznaczonym ubóstwem i przemocą. Mówimy jednak z przekonaniem, że Bóg jest niewinny; jest On przecież Bogiem Życia, Miłości i Nadziei. Chcemy przypomnieć człowiekowi o jego odpowiedzialności i uczynić to, co

do nas należy, aby stworzyć lepszy świat: poprzez życie skoncentrowane na prawdzie o Zmartwychwstałym Panu, które cechuje umiar i zasadniczość, proste i umiarkowane używanie rzeczy oraz zdrowe relacje, które opierają się na miłości bez obłudy (Rz 12, 9), na konkretnych gestach solidarności, dzielenia się i służby, na bardziej ograniczonym słowie i wyciszeniu. Chodzi o życie pokorne, w którym ważniejszym jest *być* od *czynić*, prawda od powierzchowności, oczekiwanie od pośpiechu, kontemplacja od wydajności, cisza i skupienie od rozproszenia, miłosierdzie od wskazywania palcem. Żyjemy «*jako pielgrzymi i obcy na tym świecie*» (2Reg 6,2; Rkl 8,2), nie zatrzymując niczego dla siebie (LZ 29). Niech więc przemawia nasz styl życia: nie jesteśmy lepszymi od innych, ale mamy świadomość, że to Pan wezwał nas, abyśmy Go naśladowali i byli takimi, jakim On jest. To On uczynił Was «*zwierciadłem i przykładem dla ludzi żyjących w świecie*» (TKl 20): nie oślepiajcie więc ich drogi, lecz oświełtajcie ją i wspomagajcie ich poprzez życie całkowicie poświęcone Panu, Jego łasce i miłosierdziu. Bądźcie siostrami-matkami, strzegącymi i miłującymi życie, poszukującymi nieustannie, zasłuchanymi i delikatnymi, wrażliwymi i pełnymi szacunku w każdej sytuacji i na każdym etapie życia. Wiara w Boga otwiera na nowość życia i poszczególnych wydarzeń: zmienia sposób postrzegania życia, relacji międzyludzkich oraz historycznych wydarzeń z ich wyzwaniem i dramatem. Jeśli umieścimy Boga w centrum naszego życia, spostrzegamy, że nikt nie może wykraść nam nadziei, i że mamy przed sobą radosne dni dla nas i dla całej ludzkości, a to, co one ze sobą przyniosą zależy także od nas.

Najdroższe Siostry! Zawierzam Was wstawienictwu Świętej Matki Klary, która jest «*doskonałym odbiciem Matki Bożej*» (Lg 14), abyście z tą samą pasją i radykalnością żyły «*doskonałością Ewangelii*» (SpKl 1), będąc zawsze wdzięczne Ojcu Miłosierdzia za dar Waszego powołania (TKl 2). Jako znak i zobowiązanie wzajemnej troski (SpKl 2), powierzam Waszej modlitwie także moją posługę «*ministra generalnego i sługę całej Wspólnoty*» (2Reg 8, 1), podobnie jak i wszystkich Braci Mniejszych, z którymi dzielicie „*marzenia*” Klary i Franciszka, pewni, że nasze wspólne ewangelicznie powołanie jest darem jednego i tego samego Ducha (2Cel 204) oraz darem Zmartwychwstałego Pana! Życzę Wam wszelkiego dobra i pokoju!

Rzym, 15 lipca 2013 r.
w święto Św. Bonawentury



Fr. Michael Anthony Perry, ofm
Fr. Michael Anthony Perry, ofm
Minister Generalny, OFM